

Poetyka¹

Księga III

Rozdział C

Sylwy (*sylvae*)

Materię (*materia*) Grecy nazwali *hyle* i stąd nasza *sylva* [tu: w znaczeniu 'las']: obfitując bowiem w drzewo, dostarcza materiału niezbędnego do wykonywania licznych prac. Ponieważ w dawnych księgach znaleźć można ową nazwę zapisaną inną samogłoską², niż to przyjęło się u Greków, uczeni później woleli wyprowadzać ją od milczenia (*a silendo*), czego nie można brać poważnie. Doprawdy, próżno szukać miejsca, które byłoby mniej ciche niż lasy, a przeciwnie, najłżejszy powiew powoduje tam niemały szum. Także wierszyki zrodzone pod wpływem nagłego zapału, jak uczy Kwintylijan, nazywano dawniej sylwami – albo ze względu na wieloraką materię, albo z powodu natłoku zgromadzonych w nich rzeczy, albo jako pierwociny, surowe i bezładne, wymagające poprawek. Wszystkie te znaczenia przyjmuję za prawomocne, możesz zatem sam ocenić, co nazywać sylwą; warto przy tej sposobności przedstawić odnoszące się do każdego miejsca [utworu] zalecenia, zgodnie z którymi tak wiele różnorodnych odmian [sylw] otrzymuje sobie tylko właściwy kształt.

1 Podstawą tłumaczenia był tekst pierwszej edycji *Poetyki*: IULII CAESARIS SCALIGERI: *Poetices libri septem*. Apud JOANNEM CRISPINUM. [Lyoni] 1561. Fragmenty dzieła, w tym dotyczący zagadnienia sylw rozdział XXIII (*Epitafium, epicedium, monodia, inferie, parentalia, treny, nenia*) i początek rozdziału XXIV (*Konsolacja*) księgi III, ukazały się wcześniej w przekładzie Jerzego Mańkowskiego w: *Poetyka okresu renesansu. Antologia*. Wybór, wstęp i oprac. E. SARNOWSKA-TEMERIUŠ. Przypisy J. MAŃKOWSKI i E. SARNOWSKA-TEMERIUŠ. Wrocław 1982. Późniejsze wydanie innych fragmentów *Poetyki* tłumaczonych przez Michała SZEWIEŁOWA w: *Źródła wiedzy teoretycznoliterackiej w dawnej Polsce. Średniowiecze – Renesans – Barok*. Wstęp, wybór i oprac. M. CYTOWSKA i T. MICHAŁOWSKA. Warszawa 1999. W nawiasach okrągłych wprowadzono oryginalne zwroty łacińskie – w przypadku pojęć wieloznacznych, istotnych z perspektywy teoretycznoliterackiej, a także wówczas, gdy są one podstawą ujęć etymologizujących. W nawiasach kwadratowych zamieszczono wtręty tłumacza. Cytaty greckie przytoczono w transliteracji.

2 Jako *silva*.

Rozdział CI

Epitalamion (*epithalamion*)

Zasady dotyczące laudacji należałoby uporządkować, ponieważ powinny odpowiadać każdej materii (*materiae*) sylw, bez względu na to, czy sławisz miejsce, czy postać, czy dzieło, czy los. Także w konsolacjach pochwały zajmują wiele miejsca, toteż należy sięgnąć po stosowne zalecenia do nauki ksiąg mistrzów wymowy. Przyjmijmy jedno tylko prawo, którego przestrzegając, możesz odpowiednio wypracować wszystkie części każdej laudacji: konieczność, pożytek, zabawa – te aspekty powinny zostać wyeksponowane, i nadto albo wyprowadzone z prawdy, albo wymyślone z zachowaniem zasady prawdopodobieństwa³. Należy wybrać tylko to, co przedstawia się jak najświetniej, jeśli bowiem coś byłoby temu choćby i najbliższe, wydaje się mniej chlubne; trzeba wyszukać [rzeczy] posiadające walor nieprzemijalności – pozostałe należy przedstawić krótko albo przemilczeć. Wreszcie, stosownie do treści poematu, należy nadać odpowiedni tytuł: epitalamion czy genetliakon; rozpocząć propemptikon albo przystąpić do obmyślenia pociechy.

Epitalamion (*epithalamion*) jest pieśnią, którą sławi się wesela: *thalamus* w swoim pierwotnym znaczeniu to sypialnia małżeńska; *para to thalejn hama* oznacza jednocześnie wieść życie w małżeństwie. Ten gatunek (*genus*) poematu Grecy nazywają także *gamelion*, możesz bowiem na zaślubiny powiedzieć *gamos*, *para to ganysthaj hama*. Znaczy wówczas samo, co i poprzednio, chyba że wolisz *para to gennan hama*⁴. [...] Tematem owej pieśni są tęsknoty oblubieńca i oblubienicy. Jawnie będziesz tu opiewał zapały narzeczonego, wysiłki oraz to, jak zasłynął swymi piosenkami, zręcznością w zabawie i w walce. A wszystko to zrobił dla swojej wybranki; tej zaś uczucie niebezpośrednio, dyskretnie napomykając, zasugerujesz raczej, zamiast nazwać je wprost. Zawojowane będzie dziewicze jej serce miłością ku pałającemu młodzieńcowi, którego zalety przypominając, uzasadnisz słabość panny. Niekiedy możesz przedstawić ją siłą zniewoloną przez Wenerę i Kupidyna, ponieważ wcześniej ich władanie miała we wzgardzie.

Na drugim miejscu zostaną przedstawione pochwały obojga narzeczonych: wywiedzione z rodu, przymiotów ducha, znakomi-

³ Nawiązanie do teorii, w myśl której nieliczne przesłanki w dowodzeniu retorycznym (entymematyczne) mają charakter konieczny, tj. należą do niezbitych dowodów, inne opierają się na prawdopodobieństwie, co zwałaszca w przypadku rozważań i rozstrzygnięć dotyczących ludzkiego postępowania jest, jak pisze Arystoteles w *Retoryce*, zrozumiałe, ponieważ postępowanie to nie opiera się na związkach konieczności. ARYSTOTELES: *Retoryka. Poetyka*. Przekł. i oprac. H. PODBIELSKI. Warszawa 1988, s. 71–72.

⁴ Formy greckie w tym akapicie uzgodnione z dr. Janem Kucharskim i dr Anną Szczepaniak.

tości urody. Na trzecim pojawiają się dobre wróżby co do ich przyszłości, na czwartym swawola i zabawa; przymówisz układnie do jednego albo obydwójga, miarkując się względem panny, której pewne zarzuty postawisz jednak w tonie bardziej śmiałym: mianowicie wskazując jej lęk przed walką, zwycięstwo, z łez śmiech, z obawy niezawodną radość. Na piątym miejscu obiecuje się potomstwo, składa przysięgę, przepowiada przyszłość. Ostatnia część zawiera zachętę do snu, i przy tym snu dla wszystkich pozostałych, prócz nowożeńców – im zaiste życzy się bezsenności. Łoże małżeńskie osobno wśród tego jest sławione, albo bez pochwały jest opisane, albo szata panny młodej lub *padzos*, czyli zasłona łoża, rzuca wstydlivy cień na owe uroczystości. Wmieszane są w to wszystko swawolniejsze jeszcze pieśni, które od starożytnych znamy jako *fesceniny* (*fescenina*).

[...]

Jest to zaś pieśń różnorodna; podczas samej uczty bowiem śpiewano *skolia* (*scolia*), które omówiliśmy razem z *peanami*⁵. Po uczcie następowało *epitalamium*, którym odprowadzano nowożeńców do sypialni. Trzeci gatunek (*genus*) mamy u poetów przedstawiających same zaślubiny; tego rodzaju utwór Musajosa o Leandrze [i Herze]⁶, Nasona o Orfeuszu [i Eurydyce]⁷, Stacjusza dla Stelli [i Wiolentylli]⁸, Klaudiana dla Honoriusza i Marii⁹, także kunsztowne dziełko Ausoniusza¹⁰. Ostatni gatunek (*genus*) jest mieszany, czerpie i z epiki (*ex narratione*), i z tradycji pieśniowej (*ex cantione*); najpiękniejszy [z utworów] pochodzi od Katullusa, niewłaściwie tytułowany *Argonautica*¹¹, jako że wpleciono tu *epitalamium* na cześć Peleusa. Utwór ten przewyższa nawet i najsłodsze *epitalamium* Klaudiana przez to, że był śpiewany. Aby należycie objaśnić, podaję kilka przykładów;

5 W rozdziale CXVI księgi III.

6 Niewielki poemat epicki domniemanego autorstwa MUSAJOSA GRAMATYKA: *Hero i Leander*. Przeł. T. i G. SINKO. „Meander” 1955, nr 4.

7 Zob. PUBLIUSZ OWIDIUSZ NASO: *Przemiany*. Przeł. B. KICIŃSKI. T. 2. Warszawa 1826, ks. X, w. 1–10.

8 PUBLIUSZ PAPINIUSZ STACJUSZ: *Epitalamium Stelli i Wiolentylli*. W: IDEM: *Sylwy*. Przeł. M. BROŻEK. Wrocław 1996.

9 Zob. KLAUDIAN: *Epitalamium na ślub cesarza Honoriusza z Marią. Epitalamium*. W: *Epitalamia antyczne czyli Antyczne pieśni weselne*. Przeł. i oprac. M. BROŻEK. Uzupełnił J. DANIELEWICZ. Warszawa 1999.

10 Centon ułożony z fragmentów heksametrów Wergiliusza – zob. DECIMUS AUSONIUS MAGNUS: *Cento nuptialis*. W: IDEM: *Opuscula*. In: *Monumenta Germaniae historica inde ab anno Christi quingentesimo usque ad annum millesimum et quingentesimum*. T. 5. Apud Veidmannos. Berolini 1882, s. 140–146.

11 Chodzi o *epylon* poświęcony weselu Tetydy i Peleusa, jednego z Argonautów, o których wyprawie wspomina poeta na wstępie, wprowadzając w okoliczności pierwszego spotkania nowożeńców. Zob. KATULLUS: [utwór] LXIV. W: IDEM: *Poezje*. Przeł. A. ŚWIDERKÓWNA. Przeł. J. KRÓKOWSKI. Wrocław 2005. Wszystkie tłumaczenia fragmentów z Katullusa za tym wydaniem.

krocząc tym śladem, łatwiej osiągniesz cel, którym jest sława równa sławie owego [poety]. [Wyróżnimy] tu trzy odmienne wstępy; od razu odwołujący się do Hymenajosa:

Synu Uranii, mieszkańcze
Lesistych wzgórz Helikonu,
Co rzucasz w męża ramiona
Dziewczyne, o Hymenaju!¹²

Drugi początek nawiązuje do pory dnia¹³; adresowany jest do młodych:

Już gwiazda wieczorna! Długośmy czekali:
Już nad Olimpem gwiazda wieczorna się pali!¹⁴

W trzecim wzywa się samego Peleusa:

Ty, który swoją świetność sławą cnoty wieńczysz,
Ematii tarczo, syna Rei ulubieńcze!¹⁵

[Katullus] pisze następująco: „przyjdź w welonie”¹⁶. Klaudian, jako że nie mógł się posłużyć tym metrum w stopie bohaterskiej [tj. w heksametrze]: „Sama na włosach dziewiczych ślubny układa welon”¹⁷. Następnie tak pisze o pojeździe: „już ślubne na przedzie / Błyszczą powozy dla synowej”¹⁸, w istocie przy tej okazji mówiąc o cesarskiej pomyślności. Katullus pochodnię weselną uczynił atrybutem Hymeneusza, jedną mianowicie, ponieważ tenże występuje pojedynczo – „Sosnową żagwią potrząsaj”¹⁹. Lecz nie jest to jedyna

12 Pierwsza strofa pieśni na wesele Winii Aurunkulei i Manliusza Torkwata; poszczególne jej partie podporządkowane są kolejnym punktom obrzędu weselnego. Zob. KATULLUS, LXI, w. 1-4.

13 W ramach teorii uwierzytelniania wypowiedzi w retoryce wyróżniano wiele okoliczności, stanowiących oparcie na etapie inwencji. Czas (*tempus*), oprócz miejsca (*locus*), dogodnej pory (*occasio*), sposobu (*modus*) i środków (*facultates*), zaliczano do okoliczności związanych z czynnościami będącymi przedmiotem roztrząsania, w odróżnieniu od okoliczności związanych z osobami. Por. MAREK TULIUSZ CYCERO: *O wynalezieniu retorycznym*. W: IDEM: *Pisma filozoficzne*. Przeł. E. RYKACZEWSKI. Cz. 2. Poznań 1879, s. 436-441.

14 KATULLUS, LXII, w. 1-2.

15 Pierwsze słowa wprowadzonej w obręb utworu pieśni, którą zaintonowały Parki na weselu Peleusa i Tetydy. KATULLUS, LXIV, w. 323-324.

16 W oryginale: [do Hymeneusza] „flammeum cape”. KATULLUS, LXI, w. 8.

17 Chodzi o Wenus, która osobiście przystraja pannę młodą. Zob. KLAUDIAN: *Epitalamium na ślub cesarza...*, w. 285. Odpowiednio LXI utwór Katullusa pisany jest strofą pięciowersową (cztery glikoneje i ferekratej).

18 Ibidem, w. 286-287.

19 KATULLUS, LXI, w. 15.

tu pochodnia, jest bowiem powiedziane: „Pochodnie płoną / Wstrząsając łśniące warkocze”²⁰. W refrenach (*carmen amoebaeum*) zaś nie tylko imię Hymeneusza się powtarza, lecz także [całe frazy]: „Biegnijcie snując nici, biegnijcie, wrzeciona”²¹; ten sam poemat zawiera wiele refrenów: „Potężny boże, / Kto się z tobą równać może?”²²; „Wyjdźże do nas, panno młoda!”²³; „Ulubieńcze, daj orzechy!”²⁴. [Z kolei] wiersze zasłyszane od śpiewających [chłopców] powtarzały [odpowiadające im] panny, jak widzimy:

Śpiewajcie wy też dziewczęta!
I was podobny dzień spotka.
Niech zgodnie pieśń wasza słodka
Zadźwięczy: O Hymenaju!
O Hymenaju, Hymenie!²⁵

[...]

Rozdział CV

Symbouleutikon, protreptikon, paretikon, nuthetikon, paramytheticon

I tak oto wszystkie rodzaje (*genus*) wymowy sprowadziliśmy do doradczego (*deliberativum*): celem sądzenia (*iudicii*) jest bowiem sprawiedliwość (*iustitia*). Sprawiedliwość [bierze się] z wyboru (*ab electione*). Wybór z rozważania (*a deliberatione*). Tak samo celem pochwały (*laudationis*) jest naśladownictwo (*imitatio*) [mowy doradczej]: zarówno wcześniej, jak i obecnie przedstawiane [odmiany sylw] będą zatem podlegać rodzajowi doradczemu²⁶. Oczywiście

²⁰ Ibidem, w. 77–78.

²¹ W pieśni śpiewanej przez Parki – KATULLUS, LXIV, w. 327, 333, 337, 342, 347, 352, 356, 361, 365, 371, 375, [378], 381.

²² Trzykrotnie do Hymeneusza – KATULLUS, LXI, w. 64–65, 69–70, 74–75.

²³ Powtórzone pięciokrotnie – ibidem, w. 95, 96, 100, 110, 120.

²⁴ Dwuznaczne (istniał weselny obyczaj rzucania pomiędzy lud orzechów symbolizujących płodność) żarty należące do konwencji fesceninów: wezwania ulicznych chłopców skierowane do dotychczasowego faworyta (kochanka) pana młodego. Powtórzone czterokrotnie w wariantach – ibidem, w. 128–130, 131–132, 135, 140.

²⁵ Ibidem, w. 36–40.

²⁶ Zagadnienie związków (w domenie inwencji) pomiędzy wskazanymi tu pośrednio trzema rodzajami mowy (sądowym, doradczym, popisowym albo pochwalnym) pojawia się również w *Retoryce* Arystotelesa, który analogicznie przyporządkowuje każdemu z rodzajów własny cel. Każdy mówca, mający na uwadze którykolwiek z nich, jak pisze, obowiązany jest przyswoić sobie ogólną wiedzę na temat mechanizmów dowodzenia, obejmującą również dziedzinę źródeł przesłanek, toposów (wspólnych dla każdego rodzaju mowy, inaczej schematów argumentacyjnych). ARYSTOTELES: *Retoryka. Poetyka...*, s. 68–74, 198–201, także 76–78, 192–194 i nast.

pieśń weselną (*nuptiale carmen*) z łatwością możemy pod owym [rodzajem doradczym] umieścić. W nie mniejszym stopniu [pieśń] poświęconą geniuszowi (*geniale*). Jest to wszak podrodzaj eucharistikonu (*sub eucharistico*): chwała najlepszemu i największemu Bogu, z którego łaski mogliśmy zostać pobłogosławieni jako dzieci!

Tym bardziej do tego rodzaju należy protreptikon, którego przykładem jest zachęta (*adhortativum*) Latinusa²⁷; [protreptikonowi z kolei] podlega parenetikon, nuthetikon, paramytheticon. Parenetikon zawiera mądre nauki; nuthetikon gromadzi różnego rodzaju upomnienia; paramytheticon, którym kogoś pocieszamy, a w istocie zachęcamy do ukojenia poruszeń ducha i do spokoju. Nie [więcej] różni się też zachęta (*adhortatio*) od zniechęcania (*a dehortatione*) niż [różnią się] zalecanie (*suasio*) i odradzanie (*dissuasio*). Wszak są one tak odmienne, jak potwierdzenie (*affirmatio*) i zaprzeczenie (*negatio*). Ponieważ [jeśli] ktoś zaprzecza, tym samym, zaprzeczając, potwierdza negację. I [jeśli] ktoś odradza, [tym samym] doradza, że [czegoś] nie należy czynić. Wszystkie [wymienione gatunki] zawierają z drugiej strony już to pochwałę, już to nagane, które jakby ostrogą przymuszają do dokonania wyboru. Widać to wyraźnie w parenetikonie, gdzie także w samym brzmieniu [tego słowa] pozór²⁸ pochwały jest obecny.

Protreptikon przybiera zatem tyle kształtów lub rodzajów, ile ma zadań do spełnienia. Już wystarczająco wyraźnie podkreśliliśmy, że jeden jest cel poza nami: Bóg. Jedno [jest] w nas szczęście najwyższe, które rozkoszą jest [wynikłą z posiadania najwyższego] upragnionego dobra. Są z drugiej strony dobra intelektu, ciała, fortuny, do których skoro nakłoniliśmy ducha, mamy zaledwie wrażenie przedsmaku szczęśliwości. Do jej osiągnięcia jesteśmy pobudzani z pomocą rozumowania lub zewnętrznej podniety. Ta słusznie została nazwana zachętą (*hortatio*), nazwana tak przez Greków; *orme* znaczy bowiem tyle co atak (*impetus*). Istnieje zatem zachęta (*adhortatio*) do rzeczy lub czynu, przedstawionych jako konieczne, bez porównania i bez rozważania możliwości wyboru, czyli właściwy protreptikon. Na przykład, jeśli daję ci radę, abyś zaczął myśleć o służbie w wojsku, to tylko tak, że ani z odpoczynkiem (*cum otio*), ani ze studiami (*cum studiis literarum*), ani z dochodami kupca (*cum questu mercaturae*) tej służby nie porównuję. Upomnienie (*admonitio*) może być proste, kiedy jesteś sposobiony do objęcia jakiegoś urzędu wymagającego wielkich starań. Tego rodzaju jest mowa Kwintusa do brata, Marka Tulusza, dotycząca ubiegania się o urząd konsula²⁹. Może też występować [upomina-

27 Zob. dalej.

28 Chodzi tu o podobieństwo do greckiego czasownika *ajnos* – ‘chwalić’.

29 KWINTUS TULIUSZ CYCERON: *Mały poradnik wyborczy*. Przeł. J. WIKARJAK. „Meander” 1956, nr 9.

nie] z pouczeniami, czego przykładem może być Izokratesa [mowa] *Do Demonika*³⁰ oraz Plutarcha *Parangelmata*³¹.

Kiedy zatem wojnę trzeba podjąć i [równocześnie] jest roztrząsane, czy należy to czynić, to wówczas mamy mowę wyraźnie rozważającą (*deliberativa*), z greckiego *symboleutike*, obecną w XI [księdze *Eneidy*]. Zachęca mianowicie Latinus do rozważenia kwestii powściągnięcia lub podtrzymania działań wojennych:

O rzeczy tak dla kraju ważnej, Latynowie,
Wolałbym, i byłoby lepiej, nie w tej chwili
Radzić, gdy mury możny wróg zdobyć się sili³².

Ten poematu gatunek (*genus*) nie należy do sylw. Kiedy, przeciwnie, wojna rozgorzała, protreptikony znajdują właściwe zastosowanie. Nie jest bowiem [w nich] istotny wybór (*electio*), ale droga do celu (*iter ad finem*). W takim gatunku (*hoc carmine*) należy tworzyć sylwę, żeby za jego pośrednictwem albo w dowódcy, albo w całym wojsku rozpalić pragnienie zwycięstwa. Utwór nabiera wówczas, że tak powiem, oblicza propemptikonu. Równocześnie dodaje się zapалу (*impetus*) przedstawieniami (*argumentis*) [które pobudzają] do litości nad ojczyzną: [przywodzi się na pamięć] domy rodzinne, ołtarze, bóstwa domowe; [dalej] zbrojne czyny, niebezpieczeństwo hańby, niewoli, [a także] perspektywę wypoczynku, bogactwa, sławy. Dochodzą do tego dobre wróżby. Możesz również zakończyć modlitwami, [razem] z odwołaniem się do sił wyższych, w których opiece pozostaje naród. Należy użyć miejsc typowych dla mowy doradczej [*loca suasoriarum*]: konieczności, pożytku, prawości. Tym jest protreptikon. Nuthetikon [otrzymasz] zaś, jeśli dodasz do protreptikonu sposoby podejścia przeciwników, ustrzeżenia się przed nimi, pokonania ich. Parenetikon z kolei [uzyskasz], jeśli do nuthetikonu dołączysz pouczenia. Protreptikon jako nazwa gatunku odnosi się do mów wypowiedzianych w różnych okolicznościach, z wyjątkiem tych, które dotyczą morza. Grecy mianowicie upodobali sobie dla nich nazwę *epikeleusis*. Taki [znajdziemy] u Poety w V [księdze *Eneidy*]:

30 Mowa klasyfikowana zazwyczaj jako klasyczny symboleutikon; autorstwo Isokratesa jest domniemane. Polski przekład i opracowanie w: K. TUSZYŃSKA-MACIEJEWSKA: *Isokrates jak twórca parenezy w prozie greckiej. Mowy cypryjskie*. Poznań 2004.

31 Chodzi o traktat *Gamika parangelmata*. Zob. PLUTARCH: *Zalecenia małżeńskie*. W: IDEM: *Moralia. Wybór pism filozoficzno-popularnych*. Przeł. i oprac. Z. ABRAMOWICZÓWNA. Wrocław 1954.

32 Przekład fragmentu *Eneidy* za: PUBLIUSZ WERGILIUSZ MARO: *Eneida*. Przekł. T. KARYŁOWSKI. Oprac. S. STABRYŁA. Wrocław 1981, w. 302-304.

Nuże teraz! chwytajcie za wiosła,
Hektora druhy, których, gdy Troja wyniosła
Padła, na towarzyszy mej drogi wybrałem.
Dziś wskrzeście ducha, który was pod Syrtów watem
Getulskich, przez wód jońskich i Malei fale
Prowadził. Pierwszej palmy nie żądam już wcale,
Chociaż, o!... lecz niech biorą, którym Neptun szczęści —
Ostatnim być ohyda! Zwycięzcie choć w części,
Odwróćcie hańbę, druhy!³³

Rozdział CXXII

Konsolacja (*consolatio*)

Konsolacja jest mową doprowadzającą ducha [człowieka] smucącego się do stanu uspokojenia. Powinna pochodzić wyłącznie od przyjaciela. Stąd też starożytnych zasada mówiła: pocieszyciel także powinien okazywać ból i wyolbrzymiać okropność rzeczy. A przy tym odmawiają tej rzeczy wszelkiej reguły. [Ci], jak sądzę, u oratora jakiegoś czytali gotową mowę, a nie znali jego zamysłu – takie bym przyjął wyjaśnienie. Lepiej słuchacza przekonać, że powinien odnaleźć spokój, jeśli może ujrzeć, że powodowani jesteśmy tym samym co on uczuciem. Uzna wówczas, że uczestniczymy w [jego] bólu, skoro przyczynę utrapienia uważamy za tak znaczącą. Przecież zakochany przeklina mowy tych, którzy zdają się bagatelizować wagę utraconej rzeczy lub osoby. Niemniej, chociaż nadzwyczaj się to podoba, nie sądzę, żeby zawsze należało w ten sposób przemawiać. Lepiej zatem zachowajmy tu ostrożność.

Pocieszyciel jest [względem pocieszanego] większy albo mniejszy, albo równy. Wielkość rozumiem tu w znaczeniu władzy, poważania, mocy, mądrości lub wieku. W inny sposób zatem będzie pocieszać Nasona Liwia, w inny Liwię Naso³⁴; o tym rozstrzygamy, biorąc pod uwagę [stosunek formalnej] władzy. Poważaniem z drugiej strony można się cieszyć, nie posiadając władzy, jak [w stosunku] ojca do syna, Pompejusza do Cyncerona. Majątkiem [przerasta] jakiegokolwiek klienta Krassus pochodzący z plebejskiego rodu³⁵. Mądrością

³³ Ibidem, w. 189–197.

³⁴ Aluzja do niepewnego autorstwa epicedium (*Consolatio ad Liviam*) na śmierć Druzusa, utworu adresowanego do Liwii, żony Cezara Augusta; tradycja przypisuje epicedium Owidiuszowi.

³⁵ Jako władający afektami słuchaczy i przemawiający wiarygodniej nawet niż znawca w danej dziedzinie; sądy te Cyncero w dialogu *O mówcy* włożył w usta Lucjusza Licyniusza Krassusa, jednego z wybitnych mówców rzymskich przełomu II/I w. p.n.e.; do niego najprawdopodobniej odnosi się uwaga Scaligera. Zob. MAREK TULIUSZ CYCERO: *Rozmowa o mówcy bratu Kwintowi poświęcona*. W: IDEM: *Pisma krasomówcze i polityczne*. Przeł. E. RYKACZEWSKI. Poznań 1873, s. 12–16 i in.

– Polibiusza albo matkę Seneka³⁶. Odnośnie do wieku nie potrzeba przykładów. Większy podkreśla [swoj] autorytet, może także strofować. Mędrzec wda się w dysputę; przywoła też liczne sentencje. Mniejszy [z kolei] eksponuje uczucie, które udzieliło mu się od roztropniejszych [od niego]. Równy [natomiast] zaświadczy o przyjaźni: o tym [stanowi] zasada wzajemnej życzliwości (*ius commune benevolentiae*).

Przedstawione [drogi argumentacji zależne są] od osób (*a personis*). Z samej sprawy (*a re ipsa*) także należy wydobyć różne argumenty (*argumenta*)³⁷. Możemy utracić rodziców, dzieci, przyjaciół, ojczyznę, władzę, wolność, króla; z tej różnaitości powstają różnorodne gatunki (*genera*) poematów.

Uczucia (*affectus*) czasem trzeba podkreślić, czasem stłumić. Mniemania, obawy, nadzieje, zabobony pospólstwa należy usunąć; nie tylko bowiem figurami podwyższającymi (*exaggerationibus*) należy [owe uczucia] wzmacniać, jak chciano, lecz także środkami pomniejszającymi (*diminutionibus*) niekiedy osłabiać. I taka też właśnie jest konsolacja w przypadku utraty [czegoś]. Jeżeli więc obawiasz się postradać jakąś rzecz: na przykład jeśli ktoś staje przed tyranem w podejrzeniu o spisek, [wówczas] na dwie części należy podzielić poemat (*poema*). W pierwszej wyrażasz nadzieję, dzięki której można zniwelować złą opinię lub złagodzić gniew. W drugiej przydajesz uczuć [*animos*], [wagę niefortunnego] zdarzenia umniejszasz, najcenniejsze [dowody] mienisz bezwartościowymi. Wreszcie z filozofów mających świat i życie w pogardzie zaczerpniesz, ile się da.

Gdyby zaś wytarte były owe reguły, sentencje, przysłowia, należy je odświeżyć, używając nowych słów, miar wierszowych i figur, nic bowiem nie porusza mniej niż to, co swojskie, znane i potoczne. Z kolei jeśli od utartych szlaków (*vulgi opinionibus*) [mówcy] stronią i z trudem przychodzi im pozyskać uwagę słuchaczy, wówczas nie tyle należy zdobywać wiarygodność za pomocą dowodów i argumentów, ile szturmować przy użyciu nagromadzonych przykładów (*exemplorum*)³⁸.

36 Nawiązanie do dwóch listów Seneki, pisanych na wygnaniu, których autor, przywołując idee filozofii stoickiej, pociesza matkę oraz Polibiusza (cesarskiego sekretarza, któremu zmarł brat). Zob. LUCJUSZ ANNEUSZ SENEKA: *O pocieszeniu do matki Helwii; O pocieszeniu do Polibiusza*. W: IDEM: *Dialogi*. Przekł. i oprac. L. JOACHIMOWICZ. Warszawa 1989.

37 Tak też ogólnie systematyzuje dowody służące uwierzytelnieniu mowy Cyce-ron, wyróżniając: 1) dowody z okoliczności, które pozostają w ścisłym związku z osobą przekonującego, odpierającego zarzuty albo orzekającego w sporze; 2) dowody z okoliczności, które towarzyszą samej rzeczy będącej przedmiotem roztrząsania. MAREK TULIUSZ CYCERO: *O wynalezieniu retorycznym*. W: IDEM: *Pisma filozoficzne*. Przeł. E. RYKACZEWSKI. Cz. 2. Poznań 1879, s. 436 i nast.

38 Arystoteles w *Retoryce* odpowiednio rozróżnia syllogizm oraz indukcję w dialektyce, a także ich retoryczne odpowiedniki: entymemat i przykład (zarówno

I tak ogarnąłem to wszystko, co miałem do powiedzenia na temat sylw, teraz zajmijmy się regułami innych poematów.

*Przełożyła Iwona Słomak
Tłumaczenie pod względem poprawności rzeczowej sprawdził
Tomasz Sapota*

historyczny, jak i zmyślony, do którego zalicza przypowieść i bajkę). Wielką liczbą przykładów, jak pisze, można zastąpić dowodzenie entymematyczne; przykład może również zostać użyty w charakterze wniosku dla entymematu, ma wówczas wartość uwiarygodniającego świadectwa. ARYSTOTELES: *Retoryka. Poetyka...*, s. 68-74, 198-201.